



tekst
KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

redaktor wydania

Radość i smutek. Tak w dwóch słowach można było oddać atmosferę momentu ogłoszenia biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca arcybiskupem metropolitą katowickim. Było jednak jeszcze jedno, bogate w treść słowo, które równoważyło słodko-gorzki charakter chwili – wdzięczność. Obok oraz na str. III, IV i V przedstawiamy najważniejsze, naszym zdaniem, naszemu leitmotywny trzynastoletniej posługi bp. Skworca w diecezji tarnowskiej, które skłaniają do wypowiedzenia pod jego adresem – dziękujemy!

– To była wymiana darów – mówił wyraźnie wzruszony bp Wiktor Skworc, wspominając najważniejsze momenty swej dotychczasowej posługi.

Wauli WSD w Tarnowie 29 października o godz. 12 biskup pomocniczy Wiesław Lechowicz odczytał komunikat nuncjatury apostołskiej o papieskiej nominacji dla bp. Wiktora Skworca, który jej mocą stał się nowym arcybiskupem i metropolitą katowickim. – Łatwo być w Tarnowie biskupem, bo z takim duchowieństwem, wiernymi świeckimi i osobami konsekrowanymi, którzy współpracują i patrzą w jednym kierunku, na Chrystusa, łatwiej budować Kościół – podkreślał bp. Skworc. Pasterz podziękował wszystkim diecezjanom za podejmowane inicjatywy oraz za zrealizowane już zadania. –



Podczas ogłoszenia nominacji biskupowi Skworcowi towarzyszyli duchowni, świeccy i osoby konsekrowane

Wiele stąd zabiorę doświadczeń, które pomogą mi kierować macierzystą archidiecezją. Dziękuję Kościołowi tarnowskiemu za przygotowanie biskupa dla Kościoła katowickiego – dodawał wzruszony pasterz, który obiecał duchowo pielgrzymować do diecezji tarnowskiej, a zwłaszcza „w ukochane góry”, które są znakiem piękna ziemi świętych i błogosławio-

nych – jak to powiedział niegdyś bł. Jan Paweł II o naszej diecezji. Do czasu objęcia archidiecezji katowickiej bp Skworc będzie administratorem Kościoła tarnowskiego, który uroczysto podziękuję mu za posługę 19 listopada w tarnowskiej katedrze podczas Mszy świętej. Ingres do archikatedry katowickiej nastąpi 26 listopada. **xzw**

Pasterskie inicjatywy odchodzącego ordynariusza

Posłał na misje 150 księży



Troska o diecezjan i pamięć o misjach to charakterystyczny rys posługi naszego pasterza

6 stycznia 1998 r. Jan Paweł II udzielił sakry biskupiej ks. dr. Wiktorowi Skworcowi. 25 stycznia w bazylice katedralnej odbył się uroczysty ingres biskupa tarnowskiego.

Podczas kierowania diecezją wyświęcił prawie 500 kapłanów, a na misje posłał około 150 księży. Na zaproszenie biskupa W. Skworca Kościół tarnowski gościł po raz drugi Jana Pawła II, który w Starym Sączu kanonizował bł. Kingę. W trosce o duchowy wzrost diecezji zaprosił do Tarnowa siostry karmelitanek, powołał też do istnienia ośrodek rekolekcyjny „Arka” w Gródku nad Dunajcem, centrum pielgrzymowania

w Starym Sączu, Ośrodek Pomocy Psychologicznej Osobom Duchownym i Konsekrowanym. Dzięki jego zaangażowaniu dokończono budowę Domu Alumna oraz rozbudowano seminarium. Z myślą o młodzieży powołał Kanę i Diecezjalną Rodzinę Szkół im. Jana Pawła II oraz Świętych i Błogosławionych. Pamiętając o rodzinach, wraz z diecezjalną Caritas wprowadził w życie program „Gniazdo”, a dbając o chorych, podjął m.in. inicjatywę wybudowania specjalnego ośrodka w Jadownikach Mokrych, a Tarnowie hospicjum. Dzięki jego staraniom utworzony został samodzielny Wydział Teologiczny. 1 stycznia br. rozpoczął jubileusz 225-lecia diecezji. **ak**

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Artyści za diecezję

TARNÓW. 30 października w kościołach modlono się w intencji środowisk twórczych w ramach jubileuszu diecezji. Główna uroczystość odbyła się w kościele księ-

ży filipinów w Tarnowie. Wieczorną Eucharystię w intencji żyjących i zmarłych artystów poprzedził koncert chóru „GOS.pl” pod tytułem „Nieście chwałę...”. **xzw**

Odnowiony dom Pański



Ks. Habura cieszy się z owoców wspólnej pracy parafian

ZDIARZEC. Poświęcenie nowej polichromii w kościele parafialnym odbyło się 30 października. – Zostało wykonanych znacznie więcej prac, m.in. wymiana pokrycia dachu, odnowienie elewacji zewnętrznej, a wszystkie były możliwe dzięki ofiarności i wysiłkowi parafian – mówi

ks. proboszcz Eugeniusz Habura. Kościół w Zdziarcu był świadkiem dramatycznej wojennej historii. – Uległ znacznemu zniszczeniu, jak zresztą cała wioska. Smutnym faktem było to, że żołnierze radzieccy strzelali do obrazu Matki Bożej. Dziś zdiarska świątynia jaśnieje pełnym blaskiem. **xzw**

Lokalne uroczystości

WOJAKOWA. Bp Wiesław Lechowicz poświęcił 25 października nową kaplicę na cmentarzu, który w tym roku obchodzi 100-lecie istnienia. – Kaplicy patronują Wszyscy Święci i jest to nawiązanie do tradycji naszej parafii, bo kościół w Wojakowej nosił ten tytuł do XIX

wieku – mówi ks. prał. Józef Nowak, proboszcz miejsca. Bp Lechowicz poświęcił również pomnik żołnierzy AK oraz ofiar I i II wojny światowej, usytuowany obok kaplicy. – Dla naszej społeczności lokalnej były to bardzo ważne wydarzenia – dodaje proboszcz. **ak**



W nowej kaplicy umieszczono kopię obrazu, który przed laty znajdował się w kościele parafialnym

Wybitne i twórcze osiągnięcia



Ks. dr hab. Stanisław Sojka (drugi z lewej) i ks. dr hab. Tomasz Rozkrut (w drugim rzędzie pierwszy z prawej)

WYRÓŻNIENIA. Nauczyciele akademicy Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie otrzymali nagrodę za wybitne i twórcze osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Są to profesorowie UPPII: ks. dr hab. Tomasz Rozkrut,

ks. dr hab. Stanisław Sojka, ks. dr hab. Henryk Szmulewicz oraz ks. dr Robert Kantor. Wyróżniona została też rozprawa doktorska ks. Ryszarda Biernata i praca magisterska Kingi Szuby – obie przygotowane na WT Sekcja w Tarnowie. **js**

Kardynał jak wzorzec



W czasie uroczystości społeczność szkolna otrzymała również sztandar

GRUSZÓW WIELKI. 26 października bp Andrzej Jeź przewodniczył uroczystości nadania imienia kard. Stefana Wyszyńskiego miejscowej Szkole Podstawowej oraz Gimnazjum nr 3. Takiego patrona wybrało środowisko szkolne. – Potrzebny jest w dzisiejszych czasach wzorzec, który pokazuje, jak wygląda patriotyzm, jak wygląda właściwa droga wychowania – mówi Marcin Jarzwiec, dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gruszowie. Historia szkoły sięga 1921 roku, ale obecny budynek został

wzniesiony głównie dzięki spadkowi w wysokości prawie 400 tys. dolarów, jaki szkoła otrzymała w latach 90. XX stulecia od gruszowskiego rodaka Waltera Sikory. **gb**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



KS. ZBIGNIEW WIELCOSH

W ciągu 14 lat pasterzowania wyświęcił 500 kapłanów pracujących w diecezji i poza jej granicami

Błogosławiony czas pasterzowania

Boży przystanek w Tarnowie

Wiele było wydarzeń, tworzących mozaikę 14 lat pasterskiej posługi **biskupa Wiktora Skworca.**

Jako pasterz Kościoła tarnowskiego podjął wiele niezwykle cennych inicjatyw, dynamizujących duszpasterstwo w diecezji. W 2008 roku, w homilii na 10-lecie swej posługi pasterskiej, powiedział: „Pragnę dziękować Bogu za ten czas i za wszystkie oso-

by, które spotkałem. Z ufnością spoglądam w przyszłość, w czas niewiadomy, który Opatrzność Boża jeszcze dla mnie zamierzyła. Przyjmuję ten dar jako zadanie, aby dalej pracować dla królestwa Bożego”. Ta przyszłość właśnie się rozpoczęła. ■

■ R E K L A M A ■



JOANNA SADOWSKA

Gościom odwiedzającym diecezję z radością pokazywał tarnowskie seminarium, które dzięki jego zaangażowaniu zostało rozbudowane m.in. o nową kaplicę, aulę i bibliotekę



JOANNA SADOWSKA

Diecezjalną rodzinę budował m.in. poprzez spotkania i życzliwe słowa



JOANNA SADOWSKA

Tak jak pątników prowadził do częstochowskiej Matki, tak Kościół tarnowski przeprowadził przez próg nowego tysiąclecia oraz wprowadził w jubileusz 225-lecia diecezji

PIELGRZYMKI WYCIECZKI

ATRAKCYJNE OFERTY DLA GRUP
WYSŁAMY SZCZEGÓLOWĄ OFERTĘ

mistral BIURO TURYSTYCZNE
40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4
telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54
www.mistral.com.pl e-mail: mistral@mistral.com.pl

Kancelaria Radcy Prawnego
Brzesko, ul. Kościuszki 16 pok. nr 7

Zachara Arkadiusz

Bezpłatne porady prawne
w czwartki w godzinach 16.00–17.00
przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku (świątlica).
www.radcabrzesko.pl
tel.: 606 637 442 lub 14 651 56 20,
e-mail: arkadiusz zachara@radcabrzesko.pl

Kancelaria prowadzi profesjonalną obsługę firm oraz osób indywidualnych w zakresie:
■ prawa cywilnego (m.in. spadkowe, rodzinne)
■ prawa administracyjnego (m.in. ubezpieczenia społeczne)
■ prawa podatkowego
■ prawa gospodarczego
■ odszkodowań oraz windykacji należności.



KS TOMASZ ATAS

Spotkanie
z rodzinami
w Rwandzie

Kościół jest dla ewangelizacji

O misyjnym zaangażowaniu Kościoła w Polsce i rachunku sumienia z **biskupem Wiktozem Skworcem**, byłym przewodniczącym Komisji KEP ds. Misji, rozmawia ks. Zbigniew Wielgosz.

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ: Przez dziesięć ostatnich lat pełnił Ksiądz Biskup urząd przewodniczącego Komisji KEP ds. Misji. Czym ona się zajmowała?

BISKUP WIKTOR SKWORC: – Przede wszystkim kontynuacja inicjatyw i realizacją zadań wyznaczonych przez II Synod Plenarny

w dokumencie „Misyjny Adwent nowego tysiąclecia”. Wśród nich pierwszym zadaniem była wszechstronna troska o misjonarzy.

To niejedyne płaszczyzny działania komisji i Księdza Biskupa...

– Naszym zadaniem było koordynowanie prac instytucji dzia-

lających w ramach Komisji, czyli Centrum Formacji Misyjnej, Miva Polska oraz Dzieła Pomocy „Ad Gentes”.

Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie to unikatowa instytucja w Kościele w Europie.

– Rzeczywiście, choć analogiczna jest prowadzona przez Episkopat Włoch. Nasze centrum obchodziło niedawno jubileusz 25 lat istnienia. Przygotowało się w nim ponad 900 misjonarzy i misjonek, zarówno osób duchownych, konsekrowanych, jak i świeckich. Wszyscy kandydaci na misjonarzy przygotowują się wspólnie, by później łatwiej współpracować w krajach posłania.

Co więcej, centrum staje się także domem dla misjonarzy, którzy zatrzymują się tu na urlop czy w razie konieczności ewakuacji.

Misjonarze przyjeżdżają też na specjalne wakacyjne spotkania...

– Chcieliśmy, aby podczas tych zjazdów spotykali się z przedstawicielami najwyższych władz w państwie, z kolejnymi prezydentami, premierami, marszałkami Sejmu i Senatu, a także z nuncjuszem apostolskim w Polsce oraz biskupami. Spotkania te miały na celu uświadomienie, zwłaszcza rządzącym, misyjnego zaangażowania Kościoła w Polsce, obecnego przez misjonarzy w 94 krajach świata.

A Miva Polska?

– Istnieje od 2000 roku i zajmuje się zaopatrywaniem misjonarzy w środki lokomocji. Miva Polska zbiera środki podczas akcji „Św. Krzysztof”. Przez ostatnie dziesięć lat wysłano do 50 krajów 454 pojazdów, w tym: samochody, motocykle, rowery, barki i łodzie, traktory, ambulanse, a także konie, quada i riksze, za sumę 1,5 mln euro.

Komisja wspierała też setki projektów...

– Między innymi poprzez Dzieło „Ad Gentes”, które zostało powołane w 2005 roku. Dzięki ofiarom wiernych, od instytucji oraz w ramach trwającej akcji esemesowej „Pomóż polskim misjonarzom” udało się zrealizować wiele projektów ewangelizacyjnych i humanitarnych na niebagatelną sumę ponad 20 mln złotych. Z tych pieniędzy misjonarze budowali i utrzymywali między innymi kościoły, szpitale, domy opieki, sierocińce, szkoły i przedszkola, kupowali lekarstwa i narzędzia medyczne. Prowadzili również stałą akcję dożywania głodujących dzieci, udzielali pomocy ofiarom konfliktów zbrojnych i klęsk żywiołowych. Dzieło „Ad Gentes” zrealizowało też projekt „Edukacja w Afryce Subsaharyjskiej” dzięki dotacji z MSZ. Od 2010 roku płaci też ubezpieczenia misjonarzy święckich, bo odstąpiło od tego MSWiA.

Ciekawą inicjatywą Komisji i Dzieła „Ad Gentes” jest konkurs „Mój szkolny kolega z Afryki”...

– Od dziesięciu lat, co roku, w konkursie uczestniczy kilkaset gimnazjów z całej Polski. To ważna akcja edukacyjna, ale nie jedyna. Organizujemy również, dla szkół ogólnokształcących, „Misyjną olimpiadę znajomości Afryki” we współpracy z UKSW w Warszawie, mając aprobatę Ministerstwa Edukacji Narodowej. Współpracujemy z mediami katolickimi i publicznymi, choć w tych drugich intensywność współpracy zależy od aktualnej linii politycznej. Na ogół jednak sprawy misji są traktowane życzliwie i ze zrozumieniem.

Jakie usługi wpisałby Ksiądz Biskup do kroniki przewodniczącego Komisji ds. Misji?

– Przed wszystkim utrzymanie stałego kontaktu z pracownikami wspomnianych instytucji

misyjnych. Zajmowałem się bieżącymi sprawami misjonarzy i dzieł misyjnych. Przewodniczyłem postanowiom księży do pracy misyjnej. Uczestniczyłem w corocznych spotkaniach Papieskich Dzieł Misyjnych, zawsze z posługą słowa i Eucharystią, często z wykładami. Co roku też otwierałem i zamykałem kolejny rok formacji w centrum, brałem udział w wigiliach i odpuszcze ku czci świętych Cyryla i Metodego w CFM, we wręczaniu krzyży misyjnych w Gnieźnie, w wakacyjnych spotkaniach misjonarzy. Nie raz w Światowy Dzień Misyjny i w uroczystość Objawienia Pańskiego celebrowałem Msze św. transmitowane przez Polskie Radio, uczestniczyłem też w konkursach i wystawach misyjnych, spotkaniach modlitewnych Papieskich Dzieł Misyjnych na Jasnej Górze, w kongresach misyjnych na UKSW w Warszawie, w Niemczech. Ważną przestrzenią moich działań były zebrania plenarne KEP, podczas których informowałem księży biskupów o pracy komisji i zachęcałem do podejmowania nowych inicjatyw.

Ksiądz Biskup widział też pracę misjonarzy w terenie...

– Jako przewodniczący komisji odbyłem podróże do Ameryki Południowej, gdzie odwiedziłem Peru, Boliwię, Brazylię i Ekwador, oraz do Afryki – tam byłem w placówkach prowadzonych przez misjonarzy z Polski w Republice Konga, Republice Środkowoafrykańskiej, Czadzie, Rwandzie oraz Burundi. Starałem się tam spotkać z wszystkimi misjonarzami i misjonarkami z Polski; z miejscowymi biskupami oraz nuncjuszami.

A jak układała się współpraca z władzami państwowymi?

– Nie sposób nie dostrzegać, że nasi misjonarze i misjonarki są ambasadorami Polski, kraju, który jest ojczyzną „Solidarności” i rozumie potrzebę dzielenia się nią z innymi. Mając na uwadze dobro misjonarzy, prowadziłem korespondencję i spotykałem się z kolejnymi ministrami spraw zagranicznych. Ważnym wydarzeniem było podpisanie z ministrem Anną Fotyga listu intencyjnego o wykorzystaniu struktur misyjnych do udzielania pomocy rozwojowej, do czego Polska jest zobowiązana w ramach UE. Zabiegałem również u ministra Sikorskiego

o nielikwidowanie placówek dyplomatycznych w Afryce, zwłaszcza w Kinszasie, ponieważ stanowiła ona ważną bazę dla misjonarzy z krajów frankofońskich. Niestety, ambasada została zamknięta.

Staraniem Księdza Biskupa wzbogacił się kalendarz Kościoła w Polsce. Jak to były inicjatywy?

– Zwróciłem się do biskupów, aby w kalendarzach diecezjalnych zaznaczyli wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych, które przypada 24 maja, jako dzień modlitwy za Kościół w Chinach, zgodnie z prośbą Benedykta XVI. W związku z tym, że w XX wieku, ale i obecnie, nasiliły się prześladowania chrześcijan, poprosiłem Konferencję Episkopatu Polski, aby w kalendarzu ogólnopolskim ustanowiono Dzień Solidarności, Modlitwy i Postu z Kościołem prześladowanym. KEP w 2008 roku ustanowiła takim dniem II niedzielę listopada, a więc za tydzień będziemy mogli duchowo wspomóc cierpiących za wyznawanie wiary w Chrystusa. Wpisywałem też do ogólnopolskiego kalendarza wydarzenia daty związane z misjami.

Benedykt XVI zwrócił uwagę w orędziu na Światowy Dzień Misyjny na potrzebę rachunku sumienia całego Kościoła. Jakie Ksiądz Biskup podałby punkty do takiego rachunku?

– Misjonarze często mają wrażenie, że misjami zajmuje się wąska

grupa osób, coś na kształt klubu miłośników misji. Tymczasem każdy ochrzczony jest powołany do działalności misyjnej, która wyraża się we współpracy misyjnej przez modlitwę, ofiarowane cierpienie, dar postu i jałmużny.

Niektórzy ekskluzywnie traktują cząstkowe dzieła misyjne lub znanych sobie misjonarzy. Zwłaszcza w takie dni jak Światowy Dzień Misyjny nie powinno się prowadzić własnych akcji, lecz brać udział w papieskim dziele odpowiedzialności za głoszenie Ewangelii.

Trzecim punktem rachunku sumienia może być refleksja nad kalendarzem misyjnym. Otóż zainteresowanie misjami nie powinno się sprowadzać do kilku okazji czy konkretnych dni w roku. Dla wierzącego i dla całego Kościoła misje są sprawą najwyższej wagi. Kościół jest dla ewangelizacji!

Co zdaniem Księdza Biskupa należałoby jeszcze zrobić dla dzieła misyjnego?

– Na pewno podjąć większą współpracę ze zgromadzeniami męskimi i żeńskimi. Udzielić wszelkiej pomocy osobom świeckim, które zgłaszają chęć wyjazdu na misje, oraz rozwijać misyjny wolontariat. Promować jeszcze bardziej we wszystkich diecezjach akcję kołędników misyjnych. ■

Wywiad przeprowadzony przed nominacją na arcybiskupa metropolite katowickiego

■ R E K L A M A ■

grupa

APTEKI

curate

 <p>APTEKA całodobowa <small>Lubelska 1</small></p>	<p>Jasło ul. Lwowska 9/11 tel. 13 333 07 11</p>
 <p>APTEKA całotygodniowa <small>Przy Maście</small></p>	<p>Nowy Sącz ul. Lwowska 17 tel. 18 441 25 14</p>
 <p>APTEKA <small>Lubelska</small></p>	<p>Pilzno ul. Legionów 28 tel. 14 672 19 83</p>

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

Święto odzyskania niepodległości

Pierwsze kroki Legionów

Z zakończeniem I wojny światowej Polska odzyskała niepodległość. Tę pomagali wywalczyć legionści Piłsudskiego. **Jedne z pierwszych kroków tej wojny stawiali na Limanowszczyźnie.**

Moja babcia Anna opowiadała, jak legionści w listopadzie 1914 roku zakwaterowali się w Jurkowie, a dowodził nimi płk Rydz-Śmigły. Piłsudski był wtedy w Mszanie. A Moskale w sile prawie 90 kawalerzystów przyszli ze Słopnic i zakwaterowali się na osiedlu Drzyzgi. Chłopy dali znać naszym, że Rosjanie przyszli.

W nocy legionści otoczyli Moskali, ale dwóch uciekło do Słopnic i zrobił się alarm – opowiada Piotr Zaremba z Chyszówek. Siły rosyjskie były kilkukrotnie większe niż liczba polskich żołnierzy. – Moskale obstawili się poniżej, a nasi okopali się na przełęczy. Jeden z legionistów chodził po domach, prosząc ludzi, by się pochowali do piwnic.



W lesie na przełęczy są jeszcze pozostałości okopów legionistów z 1914 roku. Z prawej Piotr Zaremba, obok Robert Nowak

Wojska zaczęły ostrzeliwać pozycje. Babcia mówiła, że huk był taki, że myśleli, że to koniec świata. Nikt tu wcześniej nie znał wojny – opowiada P. Zaremba. Starcie wygrali legionści i poszli dalej do Limanowej, Marcinkowic i Łowczówka bić się za wolność. – Chodzimy po tym terenie szlakiem Legionów

z młodzieżą. To jest nasza historia i tradycja. Przy nawale różnego rodzaju dziadostwa w Polsce mamy moralny obowiązek pracować z młodymi, stawiać im wymagania, by słowa Bóg, honor ojczyzna coś jeszcze znaczyły – podkreśla Robert Nowak, dowódca Jednostki Strzeleckiej z Tymbarku. **gb**

Uniwersytety III wieku

Szkoła przyszła do mnie

Dzieci czasem dałyby wiele, żeby nie musieć się uczyć. Dorośli wręcz odwrotnie.

W Małopolsce jest 30 uniwersytetów III wieku, najwięcej w Polsce. Pod koniec października zainaugurowała nowy rok akademicki, drugi w swej historii, uczelnia w Limanowej. – Świat pędzi do przodu, jesteśmy zarzucani przez media masą informacji, żeby jakoś się w tym orientować, trzeba wiele pracować, nieustannie się uczyć, bo bez tego przestaniemy nadążać. Uniwersytet daje taką możliwość, poza tym jest miejscem spotkania całego środowiska – mówi Tadeusz Niezabitowski, prezes Stowarzyszenia Limanowski Uniwersytet Trzeciego Wieku. W roku minionym w zajęciach uczestniczyło 60 osób. W tym roku zainteresowanie jest większe. – Nie mamy tak komfortowej sytuacji jak Nowy Sącz czy Tarnów, które mają własne środowiska naukowe. Do nas trzeba specjalnie przyjechać, ale może dlatego niezmiernie sobie cenimy UTW – dodaje prezes. Raz w miesiącu odbywają się tu wykłady audytoryjne, a studenci spotykają się

ponadto na zajęciach dwóch sekcji: medycyny i ochrony zdrowia oraz geograficzno-przyrodniczej. – Kiedy przeszłam na emeryturę, zastanawiałam się, co teraz w życiu robić. Zapisalam się na uniwersytet do Nowego Sącza. Teraz uczelnia przyszła do mnie i bardzo sobie to cenię – mówi Grażyna Jacak. Nad limanowskim UTW patronat objęła AGH w Krakowie. – Będziemy uniwersytet wspierać, będziemy zapraszać do siebie. To jest wspaniała sprawa, że emerytura to nie koniec świata – mówi prof. Antoni Tajduś, rektor AGH. **gb**



W Limanowej zainteresowanie uniwersytetem jest z roku na rok coraz większe

Więźniów pielgrzymowanie

Inny świat niż ten z za krat

Od kilku miesięcy skazani odbywający karę w Zakładzie Karnym w Tarnowie-Mościcach nawiedzają sanktuaria na terenie diecezji. Dla większości z nich to niezwykle doświadczenie.

Od paru lat udawało mi się zorganizować pieszą pielgrzymkę dla więźniów do Tuchowa. W tym roku, z racji jubileuszu, postanowiliśmy program pielgrzymkowy poszerzyć i nawiedzić bazyliki i sanktuaria maryjne w diecezji – mówi ks. Kazimierz Pawłowski, kapelan ZK w Tarnowie-Mościcach. Jeżdżą na pielgrzymki ci, którzy dostaną na to pozwolenie. W większości są to osadzeni uczestniczący w więziennych nabożeństwach, ale również ci, którzy nie są związani z duszpasterstwem. – Skazani raczej nie znają takich miejsc jak sanktuaria, miejsca duchowego odrodzenia, gdzie panuje klimat modlitwy, wyciszenia. Liczymy, że coś w nich zostanie, że może pielgrzymka będzie dla choćby jednego z nich przyczynkiem nawrócenia – dodaje ks. Pawłowski. Podobnie zalety pielgrzymowania

postrzega naczelnik ZK ppłk Jacek Matrejek. – Duszpasterstwo więziennicze wspomaga proces readaptacji społecznej prowadzony przez personel Służby Więziennej. Pielgrzymki pozwalają im zobaczyć inny, lepszy świat. To doświadczenie może ich zmieniać – mówi dyr. Matrejek. **gb**



Z inicjatywy ZK w Tarnowie-Mościcach w bocheńskiej bazylice spotkali się także osadzeni z ZK w Nowym Wiśniczu i Tarnowie

Noclegownie coraz bardziej przepełnione Zim(n)a bezdomność

Do jednych drzwi pukają tu potrzebujący, do drugich okoliczni mieszkańcy, wspierający placówkę

Z nastaniem pierwszych mrozów zapełniają się noclegownie. Nie inaczej jest w Tarnowie, w Domu dla Bezdomnych Mężczyzn, prowadzonym przez diecezjalną Caritas. – Dysponujemy 50 miejscami, a w październiku mieliśmy już 60 osób – informuje Jerzy Maślanka, kierownik placówki. Podczas ostatniej zimy, gdy były bardzo mroźne dni i noce, schronienie znalazło tu ponad 80 osób. Ale proporcjonalnie do liczby zgłaszających się bezdomnych rośnie wrażliwość

okolicznych mieszkańców na potrzeby placówki. – Co roku z nastaniem jesieni tarnowianie dzwonią i pytają, czego potrzebujemy – dodaje. Szczególnie zapotrzebowanie jest tu na żywność, głównie ziemniaki, których tylko w ziemie „idzie” aż 6 ton. Potrzebujący bowiem codziennie otrzymują tu ciepły posiłek. – Jeśli ktoś mógłby nam ofiarować ziemniaki, byłibyśmy bardzo wdzięczni – prosi kierownik placówki. Tel. do ośrodka 14 622 39 78.

ak



JOANNA SADOWSKA

Bez dachu nad głową i ciepłego posiłku bezdomni nie przeżyją nadchodzących mrozów

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Nie wszystko można wypożyczyć. Niektóre wartości trzeba wypracować samodzielnie dzięki własnej roztropności. Czujność, do której wzywa Chrystus, polega i na tym, aby roztropnie zadbać o wartości, których nie da się wypożyczyć w razie potrzeby. Nie da się wypożyczyć miłości, wiedzy, łaski Bożej; zadbajmy już teraz, aby nam ich nie zabrakło, gdy nadejdzie Oblubieniec i wypełni się czas. ■



GRZEGORZ BROZEK

Mała kaplica bł. ks. Jerzego Popiełuszki w kościele w Piwnicznej-Zdroju

Wspomnienie kapelana „Solidarności”

Wielki mocą Boga

Wydawać by się mogło, że bł. ks. Jerzy Popiełuszko to świadek przeszłości. Tymczasem **jest wzorem dla naszych czasów.**

W liturgiczne wspomnienie bł. ks. Jerzego, 19 października, w Piwnicznej poświęcona została dedykowana mu kaplica. – Chcieliśmy mieć miejsce, w którym religijność spletałaby się z patriotyzmem, bo zawsze szły w parze – mówi ks. Krzysztof Czech, proboszcz z Piwnicznej. Jest skromna figura Chrystusa Frasobliwego, portret ks. Jerzego i biało-czerwona flaga. – Kiedyś za komuny wszyscy modlili się za Polskę. Dziś zapał jakby przygasł. Czasy się zmieniły, ale wartości zostały takie same. Dziś równie mocno jak wtedy musimy zabiegać o prawdę, wolność i godność człowieka – dodaje ks. Krzysztof. 23 października relikwie bł. ks. Popiełuszki trafiły do dębickiej parafii

pw. Miłosierdzia Bożego. – To dla nas wielka sprawa i zobowiązanie, by być lepszymi, by bardziej się starać – przyznaje Krzysztof Kruk z duszpasterstwa ludzi pracy ziemi dębickiej. W tym samym mieście Zespół Folklorystyczny „Morsy” „odkurzył” spektakl o ks. Jerzym. – Byliśmy z tym montażem w Warszawie w 1985 roku, rok po jego męczeńskiej śmierci. Minęło 27 lat i wracamy do tego samego tematu. Bo bł. ks. Jerzy jest nam bliski tak samo jak wtedy – przyznaje Sylwia Murdza. – On sam był niepozorny, skromny, cichy, wycofany, ale jednak przez wierność Ewangelii stał się wielki. To jest wzór dla nas wszystkich – przypomniał w Dębicy bp Andrzej Jeż. **gb**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Otwarcie serca

Byli starszymi ludźmi, którzy całe życie czekali na spotkanie z Jezusem.

Moment wzięcia małego Jezusa na ręce był dla Symeona i Anny wielkim wydarzeniem. Symeon doświadczył wtedy szczególnego działania Ducha Świętego – otrzymał łaskę, która

w Piśmie Świętym nazywa się „otwarcie oczu” albo „otwarcie serca” – mówi ks. prof. Michał Bednarski, biblista. Co zobaczył, o tym już podczas najbliższego – emitowanego 6 XI – studium biblijnego. W tym odcinku poznamy również dzieje Barnaby, prawdziwego syna pocieszenia.

ak

Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Religijni prymusi

W diecezji od samego jej początku działały ruchy i stowarzyszenia katolickie. Obecnie przeżywają one swój rozkwit, który, jak określił bł. Jan Paweł II, jest przejawem „wiosny Ducha”.

Piotr Bernat pochodził z Borku, wsi leżącej na terenie parafii Rzezawa. Nie miał łatwego dzieciństwa, bo już jako 16-letni chłopiec musiał emigrować za pracą, najpierw do Niemiec, a potem do USA. W 1918 roku wrócił do kraju, by walczyć z wrogiem, ale po kilku latach znów wyjechał za chlebem. Po powrocie zamieszkał z żoną w Ostrowie Królewskim, gdzie dał się poznać jako społecznik i ludowiec. „Włączył się wtedy w ruch ludowy, został radnym gromadzkim, a potem gminnym, przejął jako komendant miejscową Ochotniczą Straż Pożarną na okres prawie 30 lat, a po II wojnie światowej przez kilka lat pełnił funkcję sołtysa – czytamy w zapiskach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie. Działał w Akcji Katolickiej, w której był tzw. prezesem gromadzkim, należał też do róż Żywego Różańca. Z wielkim oddaniem działał na rzecz parafii. – Szczególnie mocno zaangażował się w budowę nowej świątyni. Dokąd służyły mu zdrowie i siły, widziano go bardzo często pracującego na budowie – czytamy w archiwaliach. Z Akcją Katolicką bardzo mocno związany był również Paweł Głowacki z Wierzchosławic. – Oddany sprawie Kościoła współpracował z Akcją Katolicką nie tylko w skali parafii, ale i diecezji z ks. prałatem, a potem biskupem Karolem Pékala i jego bratem, wówczas asystentem od spraw Akcji Katolickiej Mężów



Anastazja Staško z Borzęcina

– wspominał ks. Piotr Wenda, proboszcz w Wierzchosławicach w latach 1971–1992.

Śniadanie we dworze

W stowarzyszeniach katolickich działała też Franciszka Ledóchowska, siostra bł. Marii Teresy i bł. Urszuli. „W latach międzywojennych była prezeską Akcji Katolickiej Kobiet, a po wojnie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet” – czytamy w dokumentach Archiwum Diecezjalnego. Była też członkiem komitetu Budowy Ochronki w Lipnicy Murowanej, do której prowadzenia jej siostra – bł. Urszula przysłała swoje siostry zakonne. Podobnie jak jej mama hrabina Josefina dbała też o zaplecze materialne kościoła parafialnego i każdego roku w dniu

religijnej” – czytamy we wspomnieniach ks. Antoniego Gieronia. Maryja była mu bliska przez całe życie. To dla Niej pielgrzymował do Częstochowy, Tuchowa, Kalwarii. Jego marzeniem była budowa kościoła w rodzinnej parafii, ale nie dożył już tej chwili.

Franciszek Piwowarczyk pochodził z Samocic, gdzie uważany był za pobożnego i gorliwego katolika. Po I wojnie światowej, już jako młodzienc, wstąpił do katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, którego później został prezesem, a w następnych latach – do róż Żywego Różańca. „Po reformie liturgicznej wprowadzonej przez Sobór Watykański II został lektorem przy kościele parafialnym” – czytamy w zapiskach archiwalnych. W kościele prowadził też śpiew i przewodniczył Drodze Krzyżowej. Zmarł w 1983 roku, mając 79 lat.

Kobieta w straży

Z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży bardzo mocno związany był Władysław Majewski z Bielczy. W młodości był druhem, a następnie prezesem tego stowarzyszenia. „Aktywnie uczestniczył w wielu kursach teatralnych KSM-u i był wielokrotnie nagradzany” – pisał były proboszcz ks. Jan Łatka. Z kolei z sąsiedniego Borzęcina pochodziła Anastazja Staško. Jak czytamy we wspomnieniach Beaty Staško: „Gdy w 1934 roku założono w parafii Akcję Katolicką, została jej prezesem i zaczęła opiekować się ołtarzem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W tym też czasie w »Druhnie« opublikowano jej utwór „Pierwsza majówka” i hymn akcji, który ułożyła. Po wojnie została sekretarzem parafialnego oddziału Caritas, należała również do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży”. Ponadto działała w żeńskim oddziale Ochotniczej Straży Pożarnej i przez wiele lat katechizowała dzieci przedszkolne. Była znaną artystką ludową, która mnożyła Boże talenty. **ak**